

# ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. \*  
Nekrologi i reklamy 1 złoty. \*\*

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy  
\*\* Drobnie ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52  
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

DR. MED.

## Henryk Frenkel

Specjalista chorób oczu

asystent Prof. K. Noiszewskiego w Klinice Ocznej Uniwersytetu  
Warszawskiego

Przyjmuje od 10 do 4 w niedziele u p. Lek. Dent.  
Mintz, ul. Podrzeczna Nr. 17 w Łowiczu. 2-1

## 28, 29 i 30 czerwca w Poznaniu.

Przez te 3 wielkie dni przeżywał Poznań, a z nim cała Polska w postaci tych, którzy do Poznania ze wszystkich ziem polskich przybyli, dni uniesienia patriotycznego, dni spotęgowania woli narodowej. W dniach tych w starym piastowskim grodzie, gdzie spoczywają nieśmiertelne zwłoki pierwszych wielkich budowniczych Polski: Mieszka Chrobrego, skupiła się dusza całego narodu polskiego. W dniu 28 czerwca na ogólnonarodowym obchodzie 10-lecia Traktatu Wersalskiego podkreślono nie tylko doniosłość tej historycznej chwili, w której Polska powracała z niewoli do rodziny wolnych narodów, ale zarazem złożono uroczyste ślubowanie na rzecz nietykalności naszej granicy zachodniej i wogóle wszystkich naszych granic. W natchnieniu w kazaniu swem ks. Arcybiskup Teodorowicz przypomina w dniu tym całej Polsce: „wstaje więc Polska z grobu i przez okup morza krwi i cierpień i przez wielki cud Pański — wskrzeszenie Jej. Z wdzięcznością bezbrzeżną dla Pana łączymy jeszcze poczucie wielkiej odpowiedzialności za dar tak kosztowny, bo czyż wolno jest pokoleniu, które dziś dziedziczy Polskę, bez troski ucztować na takim dziedzictwie, w którym każda piędź ziemi mówi o ofierze najwyższej i cudzie największym. Sto lat i więcej łez, krwi i krzyżów było potrzeba, aby utorować drogę Traktatowi Wersalskiemu.

„Czyżby zresztą ci wszyscy — mówił dnia tego ks. infułat Klos — którzy niegodnie i małodusznie jęczą innej spodziewaliśmy się Polski, tak mało zrozumeli doniosłość dnia 28 czerwca 1919 r. Czyżby miało tak wcześnie pójść w zapomnienie, czem dla Polski dzisiejszy nasz sąsiad zachodni, nasz naj-

wiekszy tyran. Nie dla podniecenia jakiegoś żaru nienawiści przypominam słowa z „jeńców” Rytla, w których maluje się groza władania niemieckiego:

Gdzie Niemiec nogę stawia,  
Tam ziemia sto lat krwawi,  
Gdzie Niemiec wodę pije,  
Tam źródło sto lat gnije,  
Gdzie Niemiec tchnie trzy razy,  
Tam już sto lat zarazy,  
Gdzie Niemiec rękę poda,  
Tam już przepadła zgoda,  
Bo wszystko mu zawadza,  
Na czem nie jego władza.

Doświadczaliśmy niewoli niemieckiej (na własnej skórze. I dlatego my, mieszkańcy ziem zachodnich mamy prawo i obowiązek wołać: błogosławiony niech będzie Traktat Wersalski, błogosławieni niech będą ludzie, którzy byli Opatrzności narzędziami i błogosławieni po wiek wieki niech będą ci, którzy narodu naszego losy i dolę opatrywali. Ludzie o niesprzedajnych sercach, o duszach gorących miłością Ojczyzny, o piersiach z krzemienia i ze stali, którzy to jedno mieli na celu swoich prac i wysiłków, aby z Wersalu wyszła jedna, wolna, niepodległa Polska. Imię ich: *Narodowy Komitet w Paryżu*”.

W odpowiedzi na przemówienie ks. infułata Klosa, prezes Roman Dmowski podziękował serdecznie w imieniu swoim i kolegów z Komitetu Narodowego, poczem rzekł: „W przemówieniu swoim na obchodzie Traktatu Wersalskiego wskazałem, że niepodległość Polski nie mogła być odzyskana odosobnionym wysiłkiem narodu polskiego. Polska zjawiała się na nowo po najstraszniejszej wojnie, jaką świat widział. Na to, by mogła swój byt państwowy odzyskać, musiało poleżeć 10 milionów ludzi. Gdy myślę o tem, jak większość ludzi u nas zrozumiała odbudowanie Polski, staje przed oczyma obraz Grottgera z cyklu „Wojna”. Obraz ten przedstawia pobojuwisko, na ktorem uwijają się opryszki, obdzierając trupy. Czyż nie przedstawia on stosunku wielu ludzi do odbudowanej Ojczyzny, która wypłynęła z morza krwi. Im się wydało, że te ofiary zostały poniesione na to, aby oni mogli ciągnąć z Ojczyzny tylko korzyści, a trzeba zrozumieć, że ta wolność nasza za tak straszną cenę kupiona, tylko wtedy będzie uczciwie zużytkowana, gdy ją pojmiemy jako podstawę dla pracy prowadzonej z zaparciem się siebie. Jeśli my, członkowie Komitetu Narodowego, mogliśmy się przyczynić do

zjednoczenia Ojczyzny, do odbudowania państwa, to tylko dzięki temu, żeśmy się oparli na niezłomnej pracy licznej szereg ludzi, którzy zaparli w przyszłość Polski, nie myśleli o sobie”.

To przypomnienie w 10-tą rocznicę Traktatu Wersalskiego rzucił narodowi polskiemu Roman Dmowski, o którym słusznie mówił ks. Arcybiskup Teodorowicz: „Jest to ów mąż, który dawne przepowiednie wieszczów o wskrzeszeniu niepodzielnej Polski przelał i przetopił jeszcze przed wojną w potężny i rozumny program polityczny. On to wskazał na szereg lat przed wojną narodowi drogę w oparciu o tych, którzy staną przeciw Niemcom i wytrwał na tej drodze do końca. Żadnymi wypadkami tej wojny niezachwiany i przez żadne burze wojenne nieporuszony. On to odegrał rolę przemożną w układach wersalskich, umie przekonać targujących się o małe szczegóły, niechętnym umie swe myśli narzucać i słowem swem i głową wyrębuje granice Polski. Na niego to wskazują Niemcy w swych pismach, jako na tego, który im w układach wersalskich w wyniesieniu sprawy polskiej zaszkodził”.

A najstarszy, zasłużony pisarz polityczny Aleksander Świętochowski pisze w Nr. 27 „Myśli Narodowej”: Nie wiele jest w dziejach naszych dni równych wagą i wpływom w dniu 28 czerwca 1919 r. Unja Lubelska była świętem braterstwa. Konstytucja 3-go maja wysiłkiem odrodzenia, Traktat Wersalski cudem zmartwychwstania, w który wierzyły tylko dusze natchnione i którego nikt tak prędko nie oczekiwał. Dzięki temu cudowi Polska, uznana za umarłą, od półtora wieku trzymana w grobie niewoli, nagle wyszła z niego żywa, wolna i niepodległa. Żadna pamiątka narodu nie może być uroczystsza i radośniejsza”. Niestety, nie rozumieją tego lewicowcy, i zwolennicy obecnego rządu, zapatrzeni podczas wojny w małą Polskę, pod berłem Habsburgów.

Wszechsłowiański zlot sokoli, który trwał od 28 czerwca do 1 lipca, rozpoczął swoje święto sokole od uroczystego zebrania, w którym na wstępie przypomniano: Zebraliśmy się tu Sokoli nie tylko z Polski, ale także Polacy z Czech, Niemiec, Francji, Ameryki, wśród naszych pobratymców słowiańskich Czechów i Jugosławian, zaszczyceni obecnością naszych sprzymierzeńców Anglików, Francuzów, Włochów, aby oddać hołd twórcom Traktatu Wersalskiego, który zjednoczył i wydobył z niewoli naszą Ojczyznę. Zlot sokoli wykrzeszał ponadto z rzesz zorganizowanych w zasłużonym związku sokolim tężyznę i sprawność fizyczną. Zlot ten wykazał, że idea sokola, to nie pióro sokole u czapki. To nie ćwiczenia dla ćwiczeń, zadanie Sokola, to odrodzenie ducha słowiańskiego ze słowiańskich wad i grzechów narodowych, miękkości i ustępliwości, bierności i wygodnego polegania na innych, braku woli, braku karność, braku hartu. Świadomy żywot Sokoli, to łamanie w sobie wad i grzechów, to wyćwiczenie ze siebie granitowego charakteru, by posłużyć mógł za cegielkę pod lepszej przyszłości narodowej gmach. Sokół staje na straży Polski, Jej ducha nieśmiertelnego, Jej niepodległości trwałej. Święto Sokole w Poznaniu, to nie tylko przegląd nowych, zwiększających się sił, ale to uroczyste ślubowanie, że Sokół stanie się w Polsce prawdziwym żołnierzem-obywatelem.

To samo powiedzieć można o Kongresie Stronnictwa Narodowego, który się odbył w dniu 30 czerwca w Poznaniu. Uwypuklił on solidarność wszystkich ziem polskich, z solidaryzowanych w obozie narodowym, wyraźny program polityki zewnętrznej i wewnętrznej oraz męską i zwartą wolę wszystkich, którzy się grupują pod sztandarami Stronnictwa Narodowego, by prawda i prawo, by siły moralne polityczne i gospodarcze narodu doprowadzić w Polsce do swobodnego rozwoju i zwycięstwa. Zzna-

czył to wyraźnie w swoim wstępnym przemówieniu prezes Joachim Bartoszewicz, który mówił: „my chcemy silnej Polski, my wiemy, o czym poucza nasz program, jaką drogą do tej Polski dojść. Wielkie zadania, które mamy do spełnienia, wymagają od nas, abyśmy pracowali i walczyli nie w rozproszeniu, ale w karnym szeregu, nie uczucia, lecz mocna organizacja daje siłę. Idziemy do walki z otwartą przyłbicą, z odwagą i siłą w zwycięstwo. Z wewnętrzną oznaką, która wskazywała narodowcom w Polsce drogę ku wielkiej Ojczyźnie, by sztandar Lebelkiej Organizacji i Stronnictwa Narodowego, który przewodził pochodowi przedstawicieli wszystkich ziem polskich, zebranych na Kongresie w Poznaniu. Na jednej stronie sztandaru wizerunek wielkiego króla: Bolesława Chrobrego, na drugiej— św. Wojciecha, a po skończeniu Kongresu prezesi okręgów przy udziale sztandarów złożyli u stóp grobu Bolesława Chrobrego srebrny wieniec z liści laurowych z napisem: wielkiemu królowi Bolesławowi Chrobremu—Stronnictwo Narodowe.

Do pokrzepienia serc i do wiary w Polskę dla tych tysiącznych rzesz z całej Polski w dniach tych odwiedziły gród prastary, przyczyniło się zwiedzenie powszechnej wystawy krajowej, która jest dobitnym świadectwem twórczości polskiej w pierwszym dziesięcioleciu niepodległego bytu.

K. Wierczak.

## Złote Gody.

W dniu 7 lipca r. b. w byłym grodzie prymasów polskich odbył się bardzo uroczysty obchód 50-lecia Straży Pożarnej Ochotniczej.

W wigilję dnia miasto nasze poczęło przybierać wygląd świąteczny: domy udekorowano flagami państwowymi, siedzibę Straży—Remizę przyozdobiono lampkami elektrycznymi i zielenią, od dworców kolejowych pomykały samochody z gośćmi—strażakami w paradnych mundurach ku naznaczonym kwarterom, po ulicach zaś w miarę zbliżania się wieczoru roily się coraz liczniejsze gromadki braci strażackiej w isniących kaskach.

Gdy zmierzch zapadł nad miastem, wyruszyła orkiestra z pochodniami, grając capstrzyk. Potężne dźwięki trąb zwiastowały miastu, że uroczystość się rozpoczyna.

I rzeczywiście na dźwięk capstrzyku ku gmachowi Remizy strażackiej zaczęły napływać liczne zastępy starszyzny strażackiej—Gości w pojazdach, samochodach lub pieszo.

Sala siedziby strażackiej gruntownie odnowiona, zlekką przybrana zielenią z bukietami kwiatów na stołach, przykrytych sukniem zielonym — robiła sympatyczne wrażenie. Członkowie Komitetu Obchodu z prezesem Leonem Gołębiowskim oraz Zarząd i Sztab miejscowej Straży czynili honory domu. Powoli sala zaczęła się zaludniać.

Przy głównym stole, gdzie zapisywano się do księgi pamiątkowej utworzyła się malownicza grupa z mundurów strażackich, gęsto przybranych orderami, wśród której czernią strojów swych wyróżniali się członkowie Komitetu.

W miarę obcowania ze sobą rozmawiający zbliżali się ku sobie, twarze promieniały, wybuchał śmiech, radosny okrzyk — jednym słowem zapanował nastrój serdeczny, zażyły.

Gdy capstrzyk po ulicach miasta się skończył i sala zapelniła się druhami miejscowymi, a znikąd więcej nie spodziewano się przybycia gości, na propozycję prezesa Komitetu zebrani udali się samochodami do sali Resursy łowickiej na kolację. Całe szczęście, że Komitet postarał się o tego ro-

dzaju lokomocję, gdyż o przebyciu tej krótkiej drogi pieszo mowy być nie mogło ponieważ deszcz lał, jak z cebra.

Kolację spożyto w nastroju nacechowanym serdecznością, nie obeszło się przytem i bez okolicznościowych przemówień i owacyj dla druhów zasłużonych w pożarnictwie.

Po kolacji przy akompanjamencie fortepianu gromadka druhów odśpiewała kilka pieśni.

Po godzinie 11-ej poczęto się żegnać, a druhów-Gości rozwoziło po wyznaczonych kwaterach.

Ranek następnego dnia zapowiadał dzień pogodny, lecz przed samą zbiórką koło remizy Straży poczał się siał kapuśniaczek.

Sarkaniom na taką nieprzychylną pogodę dla tak doniosłego święta miejscowej Straży nie było końca.

Przed 11-ą w karnym ordynku wyruszono na nabożeństwo do kościoła po-pijarskiego.

Goście i członkowie Komitetu, przedstawiciele władz i instytucyj społecznych—zajęli miejsca w krzesłach specjalnie ustawionych w prezbiterjum. Sztandar Straży wraz z asystą—przed ołtarzem, a za niemi delegacje cechów z chorągwiami.

Celebrował Mszę św. w asystencji dwóch kapłanów, kapelan Straży, ks. Stefan Zawadzki. W trakcie nabożeństwa, ks. celebrans po odczytaniu ewangelji św. nawiązał przemówienie do tej uroczystości na intencję której odprawiona została Msza św. Rzeczowe ujęcie przemówienia wywołało bardzo dodatnie wrażenie.

Po nabożeństwie ks. celebrans zaintonował „Boże coś Polskę” co podchwycili z zapalem wszyscy... Drugą strofę odegrała orkiestra strażacka.

Podczas Mszy św. sprawnie wykonał kilka pieśni chór kościelny pod batutą p. R. Hamasiewicza.

Z kościoła udano się do pomnika „Synów Ziemi Łowickiej”, gdzie delegacja Straży złożyła wieńiec z żywych kwiatów i zieleni.

Od pomnika, koło podjum wzniesionego przez Magistrat, na środku Rynku, ks. kapelan dokonał poświęcenia 2 ch autopogotowi strażackich—daru Komitetu Obchodu.

Prezes Komitetu, przekazując ten dar Straży z okazji jej półwiekowego jubileuszu wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie.

Z podjum do zebranych Gości i uszeregowanej Straży przemawiali: Starosta p. Z. Strzeszewski, jako prezes Okręgowego Związku Straży; Burmistrz, p. Jan Michalski; Prezes Komitetu Obchodu Leon Gołębiowski, p. dyr. Lipski, przedstawiciel P. Z. U.—W. prezes łowickiej Straży—p. insp. M. Slaski, p. dyr. St. Waligórski,—przedstawiciel Głównego Związku Straży Pożarnej Rzplitej.

Kończąc swe przemówienie, p. dyr. Waligórski wręczył w imieniu Związku Głównego na ręce prezesa Straży łowickiej dyplom uznania za półwiekową pracę Straży i jednocześnie dołączył pamiątkowy gwóźdź na sztandar.

Następnie odbyła się dekoracja druhów medalami zasługi za: 50, 45, 40, 35, 30, 25, 20, 15 i 10 lat pracy ofiarnej w Straży, (nazwiska osób patrz Jednodniówka Jubileuszowa).

Sród druhów wyróżniony został weteran strażak-jubilat Rutkowski Stanisław, który poza złotym medalem od Związku otrzymał jeszcze zegarek z odpowiednią dedykacją i pismem od Magistratu m. Łowicza. Potem nastąpiło nadanie żetonów i dyplomów za wysługę lat.

Dla podkreślenia uroczystego aktu dekoracji orkiestra Straży wykonywała każdorazowo tusz.

Przed gmachem ratuszowym Starszyna Straży wraz z Komitetem Obchodu przyjęła defiladę oraz przemarsz całego taboru wraz z nowym darem 2 oma autopogotwiami.

Na zakończenie dokonano próby wodnej autopomp na Rynku.

Dodać należy, że uroczystość nie wypadła tak jakby należało, lecz w głównej mierze przeszkodą temu była—skandaliczna pogoda: upusty niebieskie co i raz się otwierały i deszcz spadał strumieniami.

Przemoknięci kto samochodem, kto dorożką a kto na swych rodzimych udaliśmy się na obiad do Seminarjum Nauczycielskiego. W łaskawie udzielonej przez dyrekcję tej uczelni sali pod kierownictwem p. Henryka Kreutza i starownych pp. gospodyń: Łagowskiej i Strzemżalskiej poustawiane były pięknie przybrane stoły z sutem menu i napitkami. Po paru „mniejszych” humory poczęły się poprawiać coraz gwałniej robiło się na sali.

P. Starosta wniósł toast na cześć Pana Prezydenta Rzplitej—sala grzmotem odpowiedziała „Niech żyje”!

Poczem zabierali głos pp: pplk. Szafranowski dyr. Waligórski, Przedpełski z P. Z. U. W., Przyjałkowski, Kukczikajtis i wielu innych.

Na ogólne życzenie wysłano depezę do Pana Prezydenta tej treści:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej  
Ignacy Mościcki

Warszawa  
Zamek.

Łowicka Ochotnicza Straż Pożarna w dniu pięćdziesięcioletniego jubileuszu oraz zgromadzeni przy tej okazji przedstawiciele Strażactwa Rzeczypospolitej składają Tobie, Panie Prezydencie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wyrazy hołdu i czci oraz przesyłają życzenia dalszego prowadzenia nawy Państwa na szczyty chwały i dobrobytu.

*Łowicka Straż Pożarna”.*

Pod koniec obiadu zostały odczytane nadesłane depeze i listy z gratulacjami dla Jubilatki.

Zyczenia nadesłali: Jerzy Bojańczyk z Włocławka, Łażewski z Otwocka, Wyszacki z P. Z. U. W., ks. Cichocki z Truskawca, L. Szepietowski z Warszawy, Wojewoda Warszawski, Matusiak z Bielska, Henoch Szmehel z Łowicza, Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Łowiczu, Z. Bobrowski z Warszawy, dr. St. Narewski z Warszawy, Gajzler Starosta z Włocławka, Zarząd Straży z Bołimowa, inż. Arczyński z Warszawy, ks. prał. Stępowski z Truskawca, Włocławska Straż, dyr. Edward Biegański z Łowicza, Gimnazjum męskie w Łowiczu; Zarząd Sztab i Korpus Straży z Częstochowy, Bolesław Chomicz z Warszawy, Gryżewski z Łęczycy, Centralny Związek Rzemieślników żydów w Łowiczu, Jakób Kohn z Częstochowy.

Po odczytaniu depeze część z biesiadników zaproszona przez Starostę udała się do niego, reszta poszła zwiedzać wystawę regionalną lub miasto, gdyż pogoda poczęła się wyjaśniać.

O godz. 7.30 wieczorem na alarm uczyniony przez prez. Okręgowego Związku, p. Strzeszewskiego, przed domem E. Balcera Straż dokonała próby ratowniczej. Próbie tej przyglądała się część delegatów i władze Związku.

O godz. 10-ej wieczorem odbył się bal strażacki w sali kina „Eos”.

Do tańca po raz pierwszy przygrywała nowo zorganizowana prywatna orkiestra pod batutą pana Dąbrowskiego.

Bawiono się ochoczo do godz. 6-ej rano. Bal zaszczyciło wiele osób z naszego grodu.

M. F. C.—M.

### Podziękowanie.

Wszystkim którzy okazali mi tyle współczucia po śmierci męża mego ś. p.

**Maksymiljana Podolszyńskiego,**

a w szczególności księdzu Rydzewskiemu proboszczowi parafji Belno, księżom z parafji Kolegaty, kolegom, lekarzom weterynarii, Dr. Terajewiczowi za bezinteresowną i troskliwą opiekę w czasie choroby oraz wszystkim, którzy raczyli odprowadzić zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składam z głębi serca serdeczne „Bóg zapłać”

Zona.

### Szkoła Pracownic Społecznych.

W 1928 roku powstała w Warszawie nowa uczelnia o charakterze szkoły zawodowej dla kobiet, pod nazwą „Szkoła Pracownic Społecznych”. Szkoła ta wyrasta z istotnej, głęboko już obecnie odczuwanej potrzeby kształcenia fachowych pracowniczek dla rozmaitych gałęzi pracy społecznej.

„Szkołę Pracownic Społecznych” zakłada Polska Macierz Szkolna w lokalu przy ulicy Złotej 14. Kurs nauk dwuletni obejmuje program opracowany na podstawie doświadczenia, znajomości polskiego gruntu i jego potrzeb społecznych uwzględniając przytem już istniejące wzory zagraniczne. Szkoła przygotowywać będzie: 1) sekretarki instytucji społecznych i instruktorki pracy społeczno-oświatowej, 2) bibliotekarki, 3) pracownice księgarskie. W miarę rozwoju zostaną otwarte inne działy dla pracownic służby społecznej.

Uczennicami szkoły mogą być osoby w wieku od lat 16, które ukończyły conajmniej kurs 6 klas średnich zakładów naukowych. Osoby nie posiadające wymienionych studjów mogą być przyjęte w charakterze słuchaczek nadzwyczajnych na podstawie egzaminu.

Kierownictwo szkoły objęła Dr. Marja Sliwińska-Zarzecka.

Nowopowstająca szkoła nietylko wypełnia istniejącą u nas lukę w zakresie kształcenia wykwalifikowanych pracowniców społecznych lecz także stwarza potrzebny typ szkoły żeńskiej. Kiedy absolwentki gimnazjum, otrzymawszy świadectwo dojrzałości, nie są przygotowane do określonej pracy i z trudnością dostać się mogą na studia wyższe, które w niewielkiej ilości kończą,—również ich, absolwentki Szkoły Pracownic Społecznych, otrzymawszy fachowe przygotowanie do określonej pracy, kończąc Szkołę Pracownic Społecznych równocześnie ze swojemi koleżankami maturzystkami, będą mogły obejmować odpowiednie do ich przygotowania postępowania pracy zawodowej.

Szczegółowych wiadomości w sprawie programu i opłat udziela: Biuro Polskiej Macierzy Szkolnej, ul. Krakowskie-Przedmieście 7, II piętro.

### Do sprzedania

Kosiarka Deeringa Snopowiązałka Mossy-Harrisa w dobrym stanie, zdatna do użytku.

Kurdwanowo, poczta Sochaczew, skrzynka Nr. 13, przystanek kolei Leonów. 2—1

### Do Bzury.

Przez łąki kwieciami tkane, jak drogie makaty,  
w łożu o brzegach strojnych w tataraki wonne  
i trzciny, szeleszczące gadki monotonne,  
burzane fale biegną w mgłą zasnutą światy.  
W tafłę wód ciemnych wiejskie spoglądają chaty,  
kępy olszyn przybrzeżnych ślą holdy pokłonne,  
długim cieniem się kładą zamczyśka obronne,  
mury miast i strzeliste wieże Kolegaty.  
Rzeko! nad tobą długie marzyłem godziny,  
śląc myśli me, gdzie biegły twe fale tułaczę;  
tobie zwierzałem me sny, płocze sny dzieciny...  
A teraz?—jeśli fala jękiem zakolaczę,  
mocą wirów pędzona w nieznanne dziedziny,  
Bzuro! pływ żwawo dalej—to tylko ja płaczę.

Tadeusz Zadora.

### W sprawie konfiskaty „Łowiczanina” № 25.

Wyciąg z dziennika posiedzenia gospodarczego Wydziału VIII karnego Sądu Okręgowego w Warszawie odbytego w dn. 28 czerwca 1929 r.

#### VIII.4. ZK. 665/29.

Nie upatrując cech przestępstwa w treści artykułów p. t. „Rozwój rolnictwa—to bogactwo kraju”, zamieszczonego w № 25 czasopisma „Łowiczanin” z dnia 21.VI. r. b., zajętego przez Starostwo Powiatowe Łowickie, na zasadzie art. 76, 78 Rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 10.V.1927 r. o prawie prasowym—postanowił: zajęcie tego czasopisma uchylić i korespondencję zwrócić Prokuratorowi.

Na oryginale właściwe podpisy.  
Zgodny z oryginałem.

Za sekretarza  
(podpis nieczytelny)

## KRONIKA.

### Kalendarzyk

† Piątek Jana Gwalberta Op.  
Sobota Małgorzaty P. M. Anakleta  
Niedziela Bonawentury B. W. D. K.  
Poniedziałek Rozesłanie Ap. Henryka Ces.  
Wtorek N. M. P. Szkaplerznej, Andrzeja  
Środa Aleksego W. Westyny M.  
Czwartek Bł. Szymona z Lipnicy, Kamila  
Wschód słońca 3.29. Zachód 7.53.

### Miejscowa.

— Kino „Eos”. Nadaje w dniach 13 i 14 b. m. dramat erotyczny w 10 aktach według powieści poety i pisarza Kazimierza Tetmajera „Romans p. Opolskiej”. Przesuwać się w nim będą cudne krajobrazy Szwajcarii i Wiednia.

— Kino wojskowe wyświetla w dniach 13, 14 i 15 b. m. wielki rewolucyjny dramat miłosny „Noc miłosna skazańca”.

— Korwin-Koziarski jako bezdomny tułacz. Od kilku dni tuli się na schodach St. Rynku, b. właściciel zakładu fryzjerskiego, znany Łowiczowi Korwin-Koziarski. Stan jego zewnętrzny wzbudza litość! Apelujemy do Zarządu T-wa Dobroczyńności, aby zaopiekowało się losem nieszczęśliwca; wypadałoby

również, by koledzy po fachu także pomyśleli o bezdomnym, opuszczonym, nieszczęśliwym człowieku!

— **Znaleziona na ulicy Podrzecznej** damska torebka z wyciągiem z ksiąg ludności Marjanny Kostrzewskiej stałej mieszkanki gm. Bielawy jest do odebrania w Redakcji.

## **Policyjna.**

**Sprawozdanie za czas od dnia 30/VI. do dn. 6/VIII 1929 r.** Dnia 1/VII r. b. o godz. 5-tej we wsi Karzsznice Duże gm. Jeziórko na szkodę Jana Cygana spalił się dom mieszkalny, obory, stodoła, 5 sztuk gęsi, narzędzia rolnicze i drobne rzeczy domowe, straty wynoszą 7.500 zł. Pożar powstał od porzuczonego przez synów poszkodowanego 10-letniego Józefa i 6-let. Eugenjusza niedopalka papierosa.

Dnia 2/VII, rb. o godz. 23 m. 45 w zagrodzie Różyckiego Stanisława i Sliwińskiego Józefa w Łowiczu przy ul. Zabiej № 6 powstał pożar od którego spłonął dach nad obórkami kryty papą. Straty spowodowane przez pożar wynoszą 600 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Dnia 3/VII rb. o godz. 11 m. 30 we wsi Mastki gm. Jeziórko na szkodę Gałaja Augustyna spalił się dom mieszkalny, kurnik, szopa i chlewki. Ubezpieczone na ogólną sumę zł. 1120. Prócz tego spaliły się różne rzeczy na sumę 200 zł. Pożar powstał wskutek wadliwości komina.

Dnia 5/VII rb. o godz. 12 m. 30 we wsi Zduny Parcela gm. Baków w zagrodzie Wójcika Franciszka powstał pożar w czasie którego spaliła się stodoła drewniana. Straty wynoszą około 3000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona, lecz jest podejrzenie, że dzieci poszkodowanego pasąc krowy opodały stodoły paliły papierosy i zapruszyły ogień.

Pozatem zanotowano: 1 ciężkie uszkodzenie cieleśne, 1 pobicie, 6 kradzieży zwykłych z których 5 zostało wykryte, 1 kradzież z pola i sporządzono doniesień za zakłócenie spokoju publicznego 2, za oszustwo 3 i przekroczenie przepisów administracyjno-sanitarnych, handlowych i drogowych 78.

## **Z kraju.**

-z- **Prochy gen. Bema na ziemi polskiej.** W tych dniach przybyły do Tarnowa prochy generała Bema, które zostały przyjęte bardzo uroczyście 21 strzałami z armat i tamże złożone na wieczny spoczynek.

-z- **Powrót o. o. bonifratrów.** Długi zatarg o. o. bonifratrów z władzami miasta Wilna, w sprawie zwrotu klasztoru i przytulku dla ubogich, został załatwiony przez zwrot ich własności, przeto w tych dniach ojcowie wznowiają swoją działalność.

-z- **Kongres Eucharystyczny w Siedlcach.** Dnia 28—30 czerwca w stolicy Podlasia Siedlcach odbył się pierwszy Kongres Eucharystyczny, w którym wzięli udział: J. Em. ks. Kardynał Kakowski, J. E. ks. Arcybiskup Jalbrzykowski, J. J. E. E. księży biskupi: Łaziński, Fulman, Łukomski, Przeddziecki, Sokołowski i inni.

-z- **Okradzenie kościoła w Warszawie.** W tych dniach w Warszawie okradziono kościół im. „Dzieciątka Jezus” przy ulicy Moniuszki № 3 a. Złodzieje weszli do kościoła otwartym lufcikiem.

-z- **Rozruchy bezrobotnych.** Gazeta „Pokłosie” z dnia 30 czerwca r. b. donosi, że w Płocku odbyły się w tych dniach burzliwe demonstracje bezrobotnych, którzy domagali się pracy i zasiłków.

-z- **Dziennikarze zagraniczni w Poznaniu.** W tych dniach przybyła do Poznania wycieczka dziennikarzy 15 państw zagranicznych.

-z- **Przyjazd dzieci z Niemiec do Polski.** W roku bieżącym przybędzie do Polski z Niemiec, Gdańska i Śląska 14 tysięcy dzieci na kolońję letnie.

-z- **Kupno szkoły rolniczej w Pszczelinie.** W tych dniach Ministerstwo Rolnictwa zakupiło szkołę rolniczą w Pszczelinie pod Warszawą, wraz z budynkami i inwentarzem od C. T. R. W gmachu tym będzie założone seminarjum dla nauczycieli szkół rolniczych.

-z- **Srebro dla Polski.** „Głos Ludu” donosi, że w tych dniach przybył do Gdyni okręt „Warszawa”, który przywiózł dla rządu polskiego 4 wagony srebra (40,000 kilogramów), przeznaczonego dla mennicy. Srebro to zostało zakupione w Londynie.

-z- **Zabójstwo na weselu.** W tych dniach w Nowej Wsi, star. Sokólskiego odbywała się uczta weselna, z okazji wychodzenia zamąż Marji Kuleszy. Wśród gości był jej dawny narzeczony, Stefan Filippek, który upiwszy się wystrzelił do panny młodej, która ranna, upadła na ziemię, a następnie drugim wystrzałem sam pozbawił się życia.

-z- **Inowacja w Sądach Grodzkich.** W niedługim czasie zostaną zaprowadzone w Sądach Grodzkich specjalne dyżury lekarskie dla osób poszkodowanych przez obrażenia cieleśne.

Lekarz sądowy będzie bezpłatnie wystawiał świadectwa obdukcyjne, które będą miały ważność dokumentu sądowego.

-z- **Czciciel szatana.** W kościele św. Antoniego w Warszawie przy ul. Senatorskiej ks. Adam Kustosza udzielił pewnemu osobnikowi Komunii Sw. który wyjął z ust Hostję i schował do kieszeni, następnie chciał wyjść z kościoła.

Na polecenie księdza Kustosza ludzie zatrzymali go i oddano go w ręce policji. Należy on do sekty „Czcicieli Szatana”.

## **Ze świata.**

-o- **Szalona burza.** Na wybrzeżu południowej Ameryki w tych dniach szalały przez kilka dni wielkie burze. W portach Wenezueli zatonoło kilka okrętów.

-o- **Katastrofa samochodowa.** Niedaleko Angory nastąpiło zderzenie się dwóch samochodów. Pięć osób zostało zabitych, w tej liczbie troje dzieci.

-o- **Orzeł olbrzym.** W tych dniach w Ameryce napadł orzeł olbrzym na kilku przechodzących mężczyzn, którzy pomimo otrzymanych ran zwojowali i przemogli go, a zabiwszy, oddali go dyrektorowi portu w Kłajpedzie.

-o- **Uroczyste nabożeństwa.** Po raz pierwszy od 3 lat we wszystkich kościołach w Meksyku w tych dniach zostały odprawione uroczyste nabożeństwa na podziękowanie Bogu za otrzymaną wolność religijną w tym kraju.

-o- **Dżuma w Egipcie.** Donoszą z Egiptu, że szerzy się tam groźnie dżuma.

-o- **Zabranie 200 zakładników.** Donoszą z Chin, że w tych dniach bandyci chińscy napadli na miejscowość Lo Jang i uprowadzili 200 zakładników z sobą, a miasto doszczętnie obrabowali.

-o- **Burza gradowa.** Południowo-zachodnią prowincję Francji nawiedziła w tych dniach wielka burza gradowa. 6-ciu ludzi zginęło, a 14 odniosło rany.

-o- **Głód w Chinach.** Donoszą z Chin, że ludność miejscowości Lauczau jest skazana na śmierć głodową z powodu nieurodzaju.

-o- **Pielgrzymki do Lourdes.** W tych dniach przybyło do Lourdes 15 pociągów pątników z Hiszpanji i Katalońji.

-o- **Msza w samolocie.** W tych dniach księży jadący samolotem do Rzymu, celem złożenia hołdu Ojcu św. odprawili w samolocie mszę św. przed małym ołtarzykiem.

-o- **Największy djament.** Pewien robotnik w Brazylii w tamtejszych kamieniołomach znalazł największy djament w świecie oszacowany na pół miliona dolarów.

-o- Szarańcza w Turkiestanie. Szarańcza w Turkiestanie zniszczyła 20,000 hektarów plantacji. Ogłoszono mobilizację pracowników sowieckich do walki z tą plagą.

-o- powódzie w Indjach. Powódzie w Indjach przybrały wielkie rozmiary niebywalej katastrofy, z czego tysiące ludzi cierpi wielki głód.

-o- Niestychany napad. Pewien osobnik pijany w Chikago wszedł do kościoła i w czasie nabożeństwa zaczął strzelać do księdza, który właśnie udzielał wiernym komunii św., lecz kule go nie dosięgły, tylko jedna osoba została ranna. Szaleniec został aresztowany.

-o- 100 domów w gruzach, 6,000 ludzi bez dachu. Pisma donoszą, że pożar w miejscowości Millvally, koło San Francisco zniszczył sto domów, 6,000 mieszkańców pozbawionych jest dachu nad głową. Szkody materialne wynoszą przeszło milion dolarów.

## Ofiary.

### Na jubileusz straży.

Władysław Strzalkowski 10 zł. Grabski 10 zł.

### Na głodnych na Wileńszczyźnie.

W 9 rocznicę śmierci ojca Czetyrbukowa 10 zł.

## Podziękowanie.

Za łaskawy udział w obchodzie Jubileuszowym 50-ciolecia Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu składamy szczerze i serdeczne podziękowania Przedstawicielowi Rządu p. Staroście Z. Strzeszewskiemu, przedstawicielowi Głównego Związku Pożarniczego a zarazem Prezesowi Związku Województwa Warszawskiego w. inż. Waligórskiemu, przedstawicielowi 10 p. piech. p. pułk. Z. Szafranowskiemu, przedstawicielowi Powszechnego Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych dyrektorom p. p. J. Lipskiemu i J. Przedpełskiemu, przedstawicielowi Rady m. Łowicza p. Burmistrzowi J. Michalskiemu, kapelanowi Straży ks. S. Zawadzkiemu, oraz wszystkim panom delegatom związków i korporacji oraz druhom zaprzyjaźnionych Straży, a przede wszystkim Seniorom Strażactwa Polskiego. Jednocześnie wyrażamy serdeczne podziękowanie oraz składamy wyrazy wysokiego uznania Szanownemu Komitetowi Obchodu z p. Prezesowi S. Gołębiowskiemu na czele — za wielkie trudy i prace poniesione przy organizacji Obchodu oraz zbiórce potrzebnych na ten cel funduszy.

Dziękujemy również w pierwszym rzędzie Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, Wydziałowi Powiatowemu i Magistratowi m. Łowicza za łaskawą pomoc finansową, oraz wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do zaopatrzenia naszej Straży w tak potrzebne narzędzia gaśnicze.

Otrzymane samochody i moto-pompa na długie lata będą świadkami Obchodu dn. 7 lipca r. b., oraz będą nicią pomiędzy społeczeństwem m. Łowicza a naszą Strażą. Czelem.

*Zarząd i Sztab Straży Pożarnej  
Ochotniczej w Łowiczu.*

## Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,  
Analizy krwi na Wassermanna.

Przyjmuje tylko w niedziele  
i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Nowogrodzka 4 m. 1). 3—1

## Lista ofiarodawców na rzecz Jubileuszu Straży Pożarnej Ochotniczej Łowickiej.

Z Łowicza: Kolach 5 zł. Korabka: Rejnecke 100 zł., Zudwikowa 10 zł., Filipp 10 zł. i 20 klg. mąki., Boczek 5 zł., Muras 2 zł., Kucharski 10 zł. i 1 kaczką., Stokowski 20 zł., Madaliński i inni 100 zł., Kielbasińska 4 zł., Olczyk 2 zł., Kurczak 10 zł., Szufliński 2 zł., Bartoszewicz 10 zł., Inż. Porczyński 20 zł., Piechowski 5 zł., Czaplinski 5 zł., Z. Bobrowski 50 zł. i 10 fantów wartości 100 zł., Gąsiorowski 1/2 klg. cukierków., Woliński 1 szaflik. Czubik 5 zł., Wojciechowski 3 zł., Słomska 1 zł., Kapusta 2 zł., Przyrzycki 2 zł., Słomski 2 zł., Kowalczyk 1.50 zł., Dalek 50 gr., Kapusta J. 2 zł., Klejna T. 10 zł., Płaszka zł. 1.50, Kubiak zł. 1.30, Słoma W. zł. 1, Targaszewski 2 zł., Rokicka zł. 2, Wróbel 2 zł., Bieguszewski 2 zł., Szulc 2 zł., Sadowski 2 zł., Stanisławski 2 zł., Czapnik 1 kura, Brzózka 3 zł., Rosa 5 zł., Wiankowski 50 gr., Staszewski 1.50 gr., Rosikiewicz 1.50, Wójcik 4., Chumka 2 zł., Bender 3 zł., Krzewik 2 zł., Jabłoński 2 zł., Pawlina 2 zł., Czubikowa 2 zł., Gąsiorowski 1 zł., Kamiński 1 zł., Gawroński 1 zł., Dur 50 gr., Wiedeński 50 gr., Czubik 3 zł., Antosik 2 zł., Brzóska M. 1 zł., Kurkowski 2 zł., Dziezdzic 1 zł., Klimkiewicz 1 zł., Olejnik 1 zł., Doroeba 2 zł., Danych 1 zł., Dobrogowski 2 zł., Fijałkowski 1 zł., Waik Szczepan 1 zł., Antosik 1 zł., Gawinek P. 1 zł., Szymański 50 gr., Cieśliński 2 zł., Kurnos 1 zł., Gać 2 zł., Gala 1 zł., Tomaszewska 1 zł., Rosa A 2 zł., Tosik 1 zł., Kucharski K. 2 zł., Kołodziejki 1 zł., Urbach 2 zł., Janicki 2 zł., Baczyński 2 zł., Rosa Wl., 5 zł., Słomski J. 5 zł., Maciejewski 1.50 gr.

c. d. n.

## Ogłoszenie

### o wyborach do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Łowiczu.

Na podstawie art. 62 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272 i rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24.III 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 273) tudzież zgodnie ze statutem Kasy Chorych rozpisuje się niniejszem i ogłasza wybory delegatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Łowiczu.

Spisy wyborców sporządzone po myśli § 8 wyżej powołanego rozporządzenia, oddzielnie dla ubezpieczonych i oddzielnie dla pracodawców, według stanu faktycznego w dniu ogłoszenia t. j. w dniu 12 lipca 1929 r. będą wyłożone od dnia 20 lipca 1929 r. do dnia 29 lipca 1929 r. włącznie do publicznego wglądu, codziennie w godzinach od 9 ej do 14-ej w następujących miejscach:

1) w Łowiczu—w biurze Powiatowej Kasy Chorych.

2) w Belchowie—w biurze Huty Szklanej inż. Wl. Skrzypińskiego,

3) w Łyszkowicach—w biurze cukrowni „Irena“.

W ciągu dni 10, licząc od wyżej podanego dnia wyłożenia spisów, t. j. od dnia 20 lipca 1929 r. przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy, odnośnie do pracodawców, prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego czy to innej osoby. O żądaniu wykreślenia ze spisu Zarząd Kasy zawiadomi zainteresowaną osobę w ciągu 3-ch dni, obrona przeciw wykreśleniu może być wniesiona do Zarządu Kasy tylko w ciągu 3 dni od daty otrzymania tego zawiadomienia.

Reklamacje mogą się odnosić wyłącznie do stwierdzenia, czy odnośni ubezpieczeni lub pracodawcy mieli prawo w dniu 12 lipca 1929 r. być umieszczonymi w spisie wyborców.

Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy i w ciągu dni 10 od daty wniesienia reklamacji przesyła zainteresowanym odpis swej umotywowanej decyzji.

W ciągu dni 5 od daty otrzymania decyzji Zarządu Kasy mogą zainteresowani wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie (ul. Świętokrzyska Nr. 9), jednakże jedynie z powodu naruszenia Ustawy i przepisów wyborczych, skargę wnieść należy na ręce Zarządu Kasy, który ją prześle niezwłocznie Okręgowemu Urzędowi Ubezpieczeń w ciągu 2 dni od daty otrzymania skargi. Okręgowy Urząd Ubezpieczeń wyda decyzję ostateczną.

Z dniem wyłożenia spisów wyborców dodatkowe wpisanie lub wykreślenie wyborców może nastąpić jedynie na podstawie decyzji Zarządu Kasy, wydanej na skutek wniesienia reklamacji lub na podstawie decyzji Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie.

W myśl § 87 statutu Kasy czynne prawo wyborcze mają ubezpieczeni i pracodawcy bez różnicy płci, o ile ukończyli w dniu 12 lipca 1929 r.—20 rok życia.

Bierne prawo wyborcze mają tylko ci ubezpieczeni i pracodawcy, którzy:

- a) posiadają czynne prawo wyborcze,
- b) są obywatelami Polskimi,
- c) nie utracili na mocy wyroku sądowego zdolności piastowania urzędów publicznych,
- d) nie zostali ograniczeni w prawie rozporządzenia swym majątkiem na mocy postanowienia sądowego.

Pracodawca posiada od 1 do 30 głosów, zależnie od ilości zatrudnionych przez niego obywateli ubezpieczonych. Ilość głosów pracodawcy określa statut Kasy.

Ubezpieczony, który zatrudnia stale więcej, niż 2 osoby, podlegające obowiązkowemu ubezpieczeniu, zostaje umieszczony w spisach pracodawców, ma głos i może być wybrany wyłącznie w grupie pracodawców.

Wybranych ma być 45 osób członków Rady i tyluż zastępców, a to w grupie ubezpieczonych 30 i tyluż zastępców, w grupie pracodawców 15 i tyluż zastępców.

Listy Kandydatów na delegatów, oddzielnie dla pracodawców i ubezpieczonych, zawierające powyżej 2 razy tyle kandydatów, ilu ma być wybranych delegatów od każdej grupy, winny być złożone Zarządowi Kasy najpóźniej do dnia 7 września 1929 r. t. j. na 3 tygodnie przed terminem wyborów.

Kandydaci mają być umieszczeni na liście pod bieżącymi numerami wskazującymi kolejność ich kandydowania, przyczem należy podać ich nazwisko i imiona, zawód oraz miejsce zamieszkania, a nadto przy ubezpieczonych adres i nazwisko pracodawcy, u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów z grupy ubezpieczonych mają być podpisane własnoręcznie przynajmniej przez 30 umieszczonych w spisie wyborców ubezpieczonych, listy kandydatów z grupy pracodawców przynajmniej przez 5-ciu umieszczonych w spisie pracodawców.

Kandydat nie może być na liście podpisany. Wyborca gdy podpisze więcej niż jedną listę kandydatów, podpis jego jest ważny na liście najwcześniej złożonej, z innych zaś list go się wykreśla.

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą.

Zgłaszający listę kandydatów mają wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielenia

Zarządowi Kasy potrzebnych co do listy wyjaśnień, pełnomocnikiem może być każda osoba zdolna do aktów prawnych.

Listy uznane ostatecznie za ważne poda Zarząd Kasy do publicznej wiadomości najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem głosowania.

Jeżeli żadna lista kandydatów nie zostanie złożona lub z pośród złożonych żadna nie będzie uznana za ważną, wówczas staje się prawomocną lista kandydatów, którą składa również Zarząd Kasy dla ubezpieczonych i dla pracodawców.

Głosować można tylko na te listy, które będą uznane za ważne i podane do publicznej wiadomości.

Wybory odbędą się w dniu 29 września 1929 r. w godzinach od 8-ej do 20-ej w następujących okręgach:

Dla ubezpieczonych.

Okr. I. Łowicz w lokalu Powiatowej Kasy Chorych,

Okr. II. Łyszkowice w sali tearalnej cukrowni „Irena”.

Okr. III. Bełchów w lokalu przychodni Powiatowej Kasy Chorych.

Dla pracodawców: w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Łowiczu.

Ubezpieczeni głosują osobiście. Pracodawcy, zatrudniający więcej niż 30 ubezpieczonych, mogą głosować przez specjalnie do tego wyznaczonych przez siebie zastępców, przyczem zastępca może głosować tylko w imieniu jednego pracodawcy; pracodawcy, będący osobami prawnymi, głosują za pośrednictwem, uprawnionych do tego pełnomocników, pozatem wszyscy inni pracodawcy głosują osobiście.

Czynnościami wyborczymi w każdym lokalu wyborczym kierują Komisje wyborcze, oddzielne dla ubezpieczonych i oddzielnie dla pracodawców, powołane przez Zarząd Kasy, który zarazem wyznacza przewodniczącego Komisji.

W czynnościach każdej Komisji wyborczej mają prawo uczestniczyć z głosem doradczym mężowie zaufania z poszczególnych list kandydatów, mężem zaufania może być każda osoba zdolna do aktów prawnych.

Kandydat nie może być ani członkiem Komisji wyborczej, ani mężem zaufania. Wyborcy winni przynieść dowody stwierdzające ich tożsamość i na żądanie przewodniczącego Komisji wyborczej obowiązani są je okazać.

Karty wyborcze winny być barwy białej i mają zawierać tylko numer jednego z list kandydatów, uznanych za ważną. Wszystkie inne kartki są nieważne.

Głosujący otrzymuje od Komisji wyborczej kopertę, zaopatrzoną w firmę Kasy, wkłada w nią kartę wyborczą i wręcza ją przewodniczącemu Komisji. Karty wyborcze oddane w kopertach nie zaopatrzone w firmę Kasy są nieważne.

Pracodawca, mający więcej niż jeden głos, otrzymuje tyle kopert ile ma głosów. W każdej kopercie może znajdować się tylko jedna karta wyborcza, gdyby w jednej kopercie okazało się więcej kart, to uważa się je tylko wtedy za jedną ważną kartę, jeżeli są jednobrzmiące, w przeciwnym razie wszystkie karty są nieważne.

Dyrektor

Przewodniczący Zarządu

(—) Fr. Sierantowicz.

(—) Fr. Balcer.

Członek Zarządu:

(—) St. Jerzmanowski.

## Student prawa U. W.

poszukuje kondycji na wieś na miesiące letnie. Specjalność: matematyka, łacina i francuski. Warunki do umowy.

Wiadomość w Redakcji „Łowiczanina”.

**KINO WOJSKOWE 10P. P.**

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Sobota dnia 13 lipca 1929 r. o godz. 7 i 9 w.  
Niedziela dnia 14 lipca 1929 r. o godz. 5, 7 i 9 w.  
Poniedziałek dnia 15 lipca 1929 r. o godz. 7.30 w.Wielki rewolucyjny dramat miłosny!!  
Osnuty na tle głośniejszej sztuki Sophusa Machaelisa.**Noc miłosna skazańca**

(Wesele podczas rewolucji.)

Wytwórnicy Wiedeńsko-Francuskiej. W rolach głównych: Diomira Jakobini, Karina Bell, Görta Ekman, oraz armja rewolucyjna, lud, emigranci etc.

Nad program komedia.

Następny program: „Bezimienni Bohaterowie.”

**KINEMATOGRAF „EOS“**W sobotę dnia 13 lipca pocz. o godz. 7 i 9  
W niedzielę dnia 14 lipca pocz. o godz. 5, i 7**Romans****Panny Opolskiej**

Dramat erotyczny w 10 wielkich aktach według powieści naszego wielkiego poety i pisarza Kazimierza Przerwy-Tetmajera w wykonaniu artystów teatrów warszawskich.

Nad program farsa w 2-ch aktach.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu i rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18 na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 15 lipca 1929 r. od godz. 10 z rana we wsi Wiskiennica gm. Baków odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mikołaja Szelağa, składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 2.550.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 4 czerwca 1929 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu i rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18 na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 13 lipca 1929 r. od godz. 10 z rana we wsi Duplice Duże gm. Jeziórko odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Rocha Jachimka składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 1450.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 10 czerwca 1929 r.

**TANIO.**

Dom składający się z 3 pokoi z ogrodem do sprzedania. Bratkowice 24.

Redaktor i Wydawca Edward Nowakowski.

ROK ZAŁOŻENIA 1888.

**KOŁA**wozowe  
w obręczach  
prasą  
nasadzanych**WOZY**Kompletne  
półtoraczne  
saskie  
kolejne

POLECA

**M. Margulies, Płock**

FABRYKA SPRZĘTÓW ROLNICZYCH.

4-1

**Ogłoszenie o postępowaniach spadkowych.**

Wydział hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) Józefie (Józefa-Katarzyna) z Goszczyńskich Skowrońskiej, współwłaścicielce nieruchomości w m. Łowiczu, hipoteczny Nr. 387;

2) Stanisławie (Stanisław-Henryk-Antoni) Wilkoszewskim, współwłaścicielu praw do nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonych hipotecznymi Nr. 318, 321, 327 i 328 i

3) Aleksandrze Wyrzykowskim, współwłaścicielu nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonych hipotecznymi Nr. 25 i 349.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 23 stycznia 1930 roku w kancelarii hipotecznej w m. Łowiczu; — osoby interesowane winny w dniu tym zgłosić swoje prawa osobiście, — lub przez pełnomocników, — pod skutkami prekluzji. 2-1

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu i rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18 na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 17 lipca 1929 r. od godz. 10 z rana we wsi Różyce, gminy Jeziórko odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Antoniego Kotlarskiego składających się z inwentarza żywego i martwego oszacowanych na zł. 3200.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dn. 7 czerwca 1929 r.

**Buchalter-bilansista**

przyjmuje prowadzenie buchalterji podług wymagań Urzędu Skarbowego w folwarkach, przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, które nie mają stałych buchalterów.

Adres i referencje w Redkcji „Łowicznin”.

Sut Piotr ze wsi Gać gminy Bielawy zgubił książeczkę wojskową i świadectwo wojskowe na konia wydane przez P. K. U. w Skierniewicach. 3-3

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.